

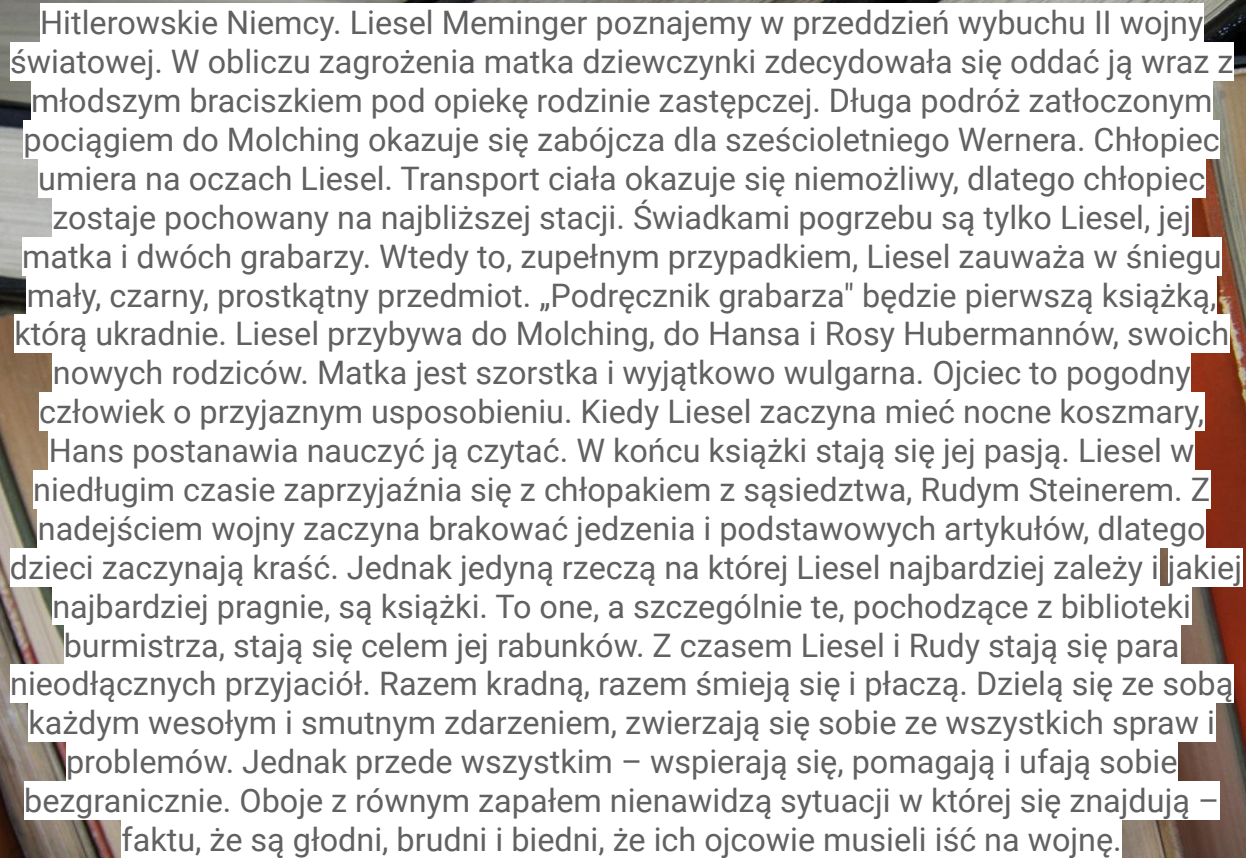


Utwory literackie
warte przeczytania

“Złodziejka książek” Markus Zusak



O tragediach II wojny światowej pisać nie jest łatwo. A już z pewnością nie jest to prosta sprawa, jeśli książka skierowana ma być do grona młodych czytelników. Nasuwa się w takim momencie pytanie, w jaki sposób przedstawić obraz śmierci, nienawiści, bólu czy cierpienia ludzi, którym przyszło żyć w tych trudnych czasach? Jak wytłumaczyć mechanizmy, które doprowadziły do wybuchu II wojny światowej oraz postępowanie ludzi, którzy bezpośrednio się do tego przyczynili? Jak wreszcie całą tę straszliwą historię zaprezentować najmłodszym czytelnikom, równocześnie nie rezygnując z przedstawienia im rzeczywistych zdarzeń i faktów historycznych – Holokaustu, obozów koncentracyjnych, nazizmu czy faszystowskiej propagandy. Odpowiedzią na zadane wyżej pytania jest książka Markusa Zusaka „Złodziejka książek”.

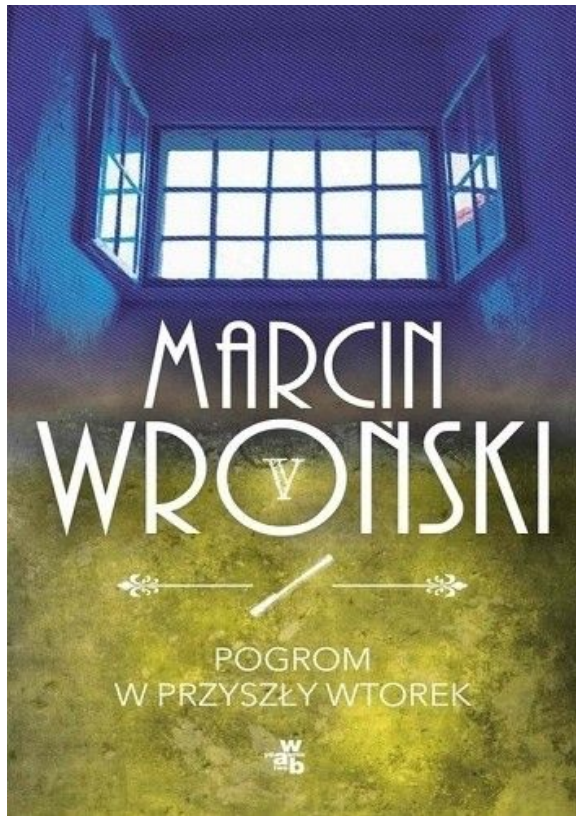


Hitlerowskie Niemcy. Liesel Meminger poznajemy w przeddzień wybuchu II wojny światowej. W obliczu zagrożenia matka dziewczynki zdecydowała się oddać ją wraz z młodszym braciszkiem pod opiekę rodzinie zastępczej. Długa podróż zatłoczonym pociągiem do Molching okazuje się zabójcza dla sześcioletniego Wenera. Chłopiec umiera na oczach Liesel. Transport ciała okazuje się niemożliwy, dlatego chłopiec zostaje pochowany na najbliższej stacji. Świadcami pogrzebu są tylko Liesel, jej matka i dwóch grabarzy. Wtedy to, zupełnym przypadkiem, Liesel zauważa w śniegu mały, czarny, prostokątny przedmiot. „Podręcznik grabarza” będzie pierwszą książką, którą ukradnie. Liesel przybywa do Molching, do Hansa i Rosy Hubermannów, swoich nowych rodziców. Matka jest szorstka i wyjątkowo wulgarna. Ojciec to pogodny człowiek o przyjaznym usposobieniu. Kiedy Liesel zaczyna mieć nocne koszmary, Hans postanawia nauczyć ją czytać. W końcu książki stają się jej pasją. Liesel w niedługim czasie zaprzyjaźnia się z chłopakiem z sąsiedztwa, Rudym Steinerem. Z nadejściem wojny zaczyna brakować jedzenia i podstawowych artykułów, dlatego dzieci zaczynają kraść. Jednak jedyną rzeczą na której Liesel najbardziej zależy i jakiej najbardziej pragnie, są książki. To one, a szczególnie te, pochodzące z biblioteki burmistrza, stają się celem jej rabunków. Z czasem Liesel i Rudy stają się parą nieodłącznych przyjaciół. Razem kradną, razem śmieją się i płaczą. Dzielą się ze sobą każdym wesołym i smutnym zdarzeniem, zwierają się sobie ze wszystkich spraw i problemów. Jednak przede wszystkim – wspierają się, pomagają i ufają sobie bezgranicznie. Oboje z równym zapałem nienawidzą sytuacji w której się znajdują – faktu, że są głodni, brudni i biedni, że ich ojcowie musieli iść na wojnę.




„Złodziejka książek" to powieść, która potrafi wzruszyć do łez. Jest publikacją do głębi przejmującą, niepozwalającą przejść obojętnie nie tylko wobec wydarzeń mających miejsce już ponad pół wieku temu, ale wobec faktu każdej jednostkowej śmierci. Śmierci, dla której w powieści choć na chwilę stają się przeciwwagą bezinteresowna przyjaźń, szacunek i chęć pomocy najsłabszym i najbardziej potrzebującym. Książka, choć przeznaczona dla najmłodszych czytelników, powinna być jednak czytana przez nieco starsze, kończące szkołę podstawową dzieci.

"POGROM W PRZYSZŁY WTOREK" MARCIN WROŃSKI



Kolejne spotkanie z Zygą Maciejewskim, prowadzącym śledztwo. Tym razem w jeszcze bardziej nietypowych warunkach niż zwykle. Komisarz Maciejewski otrzymuje zadanie wyjaśnienia okoliczności zabójstwa Żyda, na którego padło podejrzenie o współpracę ze służbą bezpieczeństwa, a jego morderstwo miało być wyrokiem wykonanym przez podziemie poakowskie. Być może nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie dwa fakty. Maciejewski to eks-komisarz, obecnie więzień lubelskiego Zamku. Poddawany brutalnym przesłuchaniom przez sadystycznego majora Grabarza, próbującego wymusić na nim zeznania odpowiadające służbie bezpieczeństwa, mężnie stawia opór. Z dawnego Zygi zostaje tylko strzęp człowieka. Postanawia jednak podjąć się zadania, dzięki czemu opuszcza więzienie.



Wyzwanie okazuje się tymczasem zdecydowanie większe, niż początkowo mogłoby się wydawać. Na jaw szybko wychodzą sprawy, które niemiłosiernie komplikują obraz sytuacji. Tak rozpoczyna się żmudne i niebezpieczne śledztwo, w którym przeszkadzać Maciejewskiemu będą próbowali rozmaici ludzie - od gangów żydowskich poczynając, na szmalcownikach i aparatczykach partii kończąc. Wszystko wskazywać też będzie na to, że w Lublinie szykuje się pogrom Żydów...

Śledztwo śledztwem, a komisarz Maciejewski próbował będzie odbudować z gruzów własne życie osobiste i starał się będzie odzyskać podeptaną godność. Wybite zęby i szereg śladów po przesłuchaniach to najmniejsze z jego problemów. Większe stanowią o jego upadku ducha i psychicznym wyczerpaniu. Trudniej posklejać zrujnowane małżeństwo z Różą czy odkleić łatkę kolaboranta (bo przecież w powszechnej opinii Zamek opuścić mogą tylko ci, którzy zgodzili się na haniebną współpracę) niż naprawić zęby (choć i to stanowi spore wyzwanie). Pomimo wszelkich przeciwności, Zyga Maciejewski nie traci swego cynicznego i sarkastycznego poczucia humoru. I za ów ironiczny humor należą się Marcinowi Wrońskiemu duże słowa uznania.

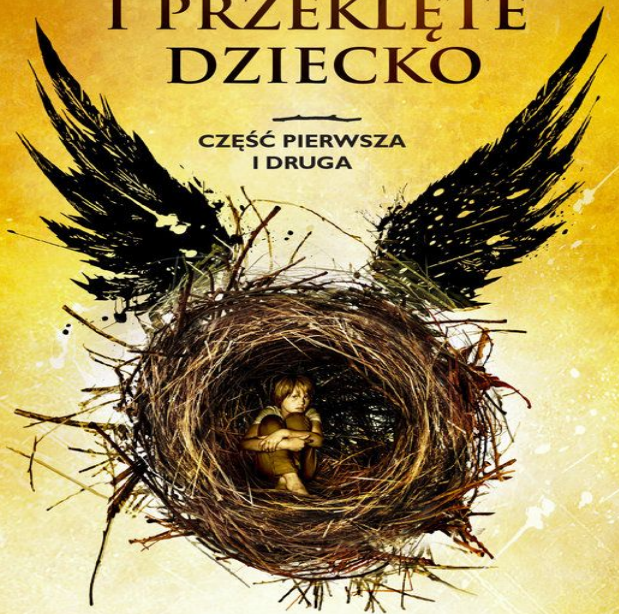


Niezwykłe jest również to, w jaki sposób Marcin Wroński nakreślił postać komisarza. Upodlonego, obcego we własnym mieście (które nie jest już tym miastem, które znał, a tym samym nie jest już "jego" miastem...), a jednak walczącego i próbującego odzyskać honor i poczucie własnej wartości. Ten aspekt jest równie ważny w *Pogromie...*, co sam wątek kryminalny. Narracja prowadzona w ogromnie interesujący sposób, obraz powojennego Lublina, tętniącego życiem, z żywym językiem ulicy, pełnym wulgaryzmów i dosadnych określeń - wszystko to nadaje książce dodatkowego smaku. Wroński przenosi czytelnika w świat tuż po zakończeniu wojny, ze szmalcownikami, kolaborantami, nową panoszącą się władzą i jej najpodlejszymi przedstawicielami. A w tle budzący się antysemityzm, podsycany przez różne grupy, mające w tym swój interes. Drobiazgowość opisu, lekkość pióra, dobra znajomość tego okresu historii i historii samego Lublina sprawiają, że jest to kryminał retro z prawdziwego zdarzenia. Ulica tętni życiem, nowa „demokratyczna” władza w Polsce Ludowej umacnia swoją pozycję. Podobnie jak Marcin Wroński umacnia swoją pozycję jako świetnego autora kryminałów retro.

HARRY POTTER

I PRZEKŁĘTE DZIECKO

CZĘŚĆ PIERWSZA
I DRUGA



NA PODSTAWIE ORYGINALNEJ OPOWIEŚCI

J.K. ROWLING

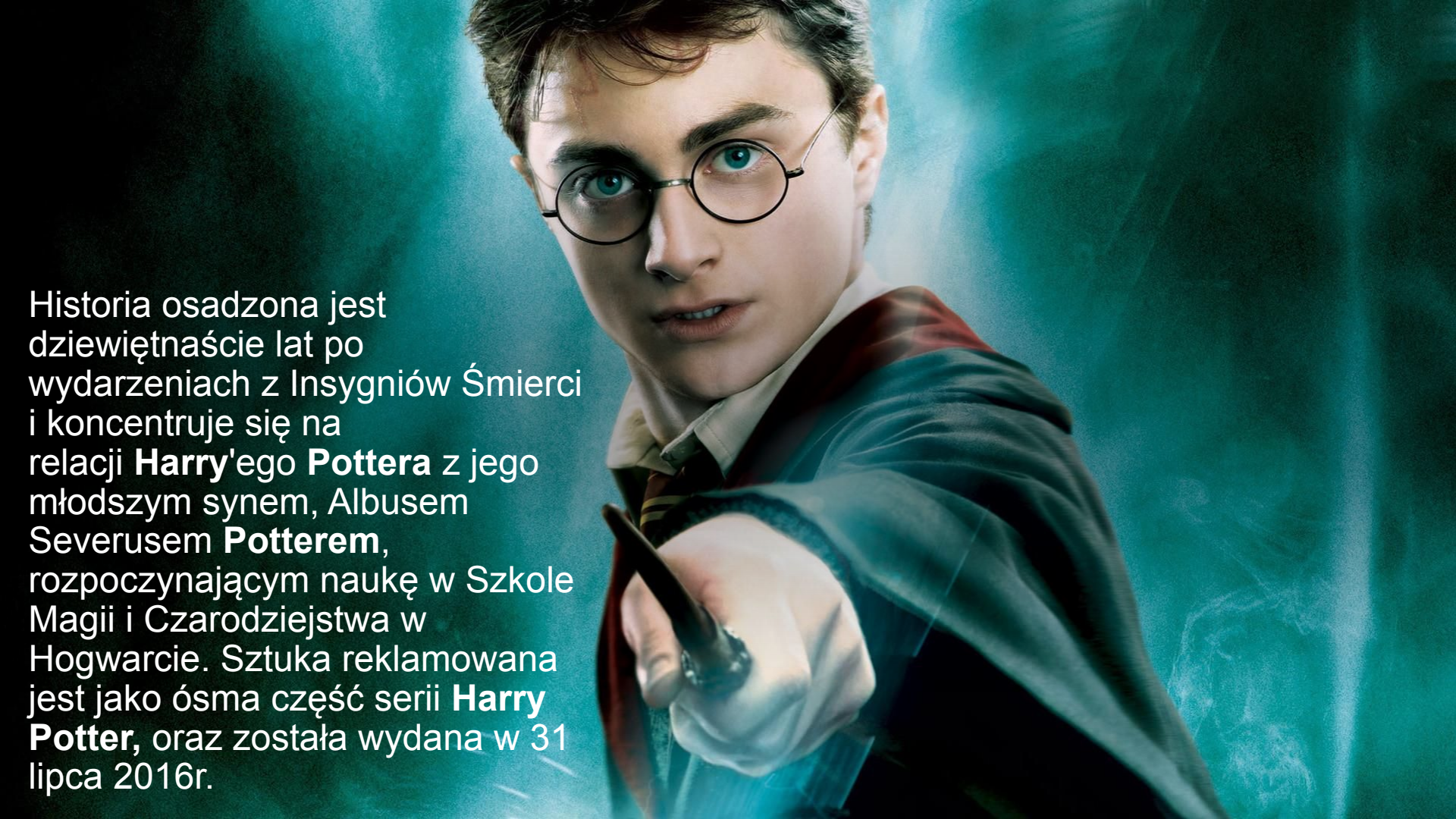
JOHNA TIFFANY'EGO & JACKA THORNE'A

SZTUKA JACKA THORNE'A

Media Rodzina

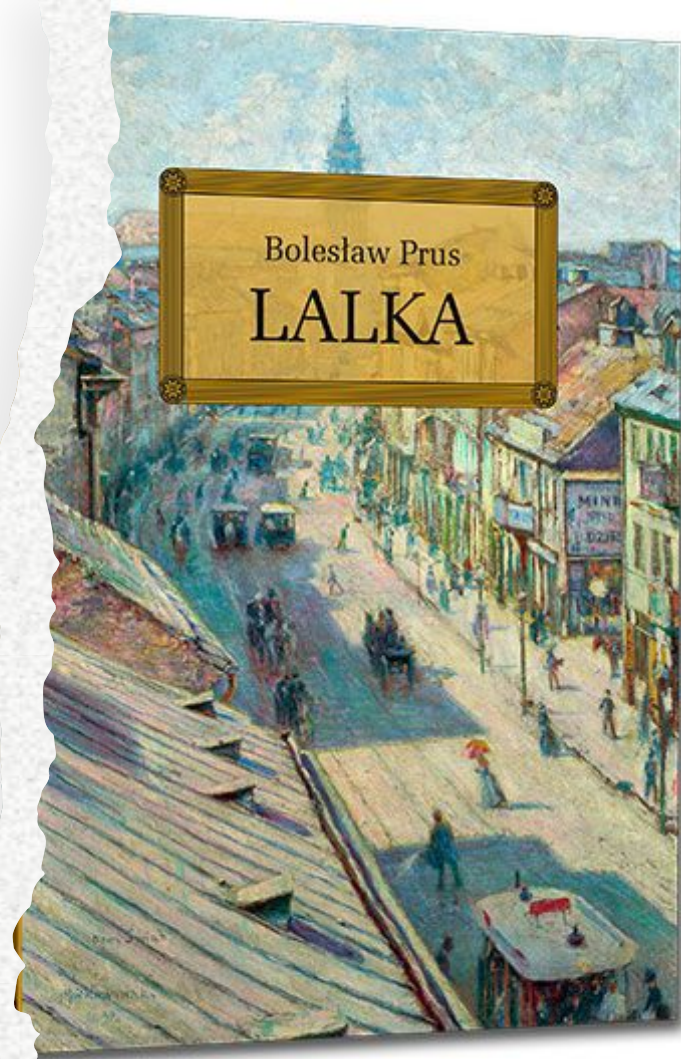
Harry Potter nigdy nie miał łatwego życia, a tym bardziej teraz, gdy jest przepracowanym urzędnikiem Ministerstwa Magii, mężem oraz ojcem trójki dzieci w wieku szkolnym.

Podczas gdy Harry zmagają się z natrętnie powracającymi widmami przeszłości, jego najmłodszy syn Albus musi zmierzyć się z rodzinnym dziedzictwem, które nigdy nie było jego własnym wyborem. Gdy przyszłość zaczyna złowroźnie przypominać przeszłość, ojciec i syn muszą stawić czoło niewygodnej prawdzie: że ciemność nadchodzi — czasem z zupełnie niespodziewanej strony.

A close-up portrait of Harry Potter, played by Daniel Radcliffe, wearing his signature round glasses and a Gryffindor school robe. He is looking directly at the camera with a serious expression, holding a wand in his right hand, pointing it towards the viewer. The background is a soft, out-of-focus teal color.

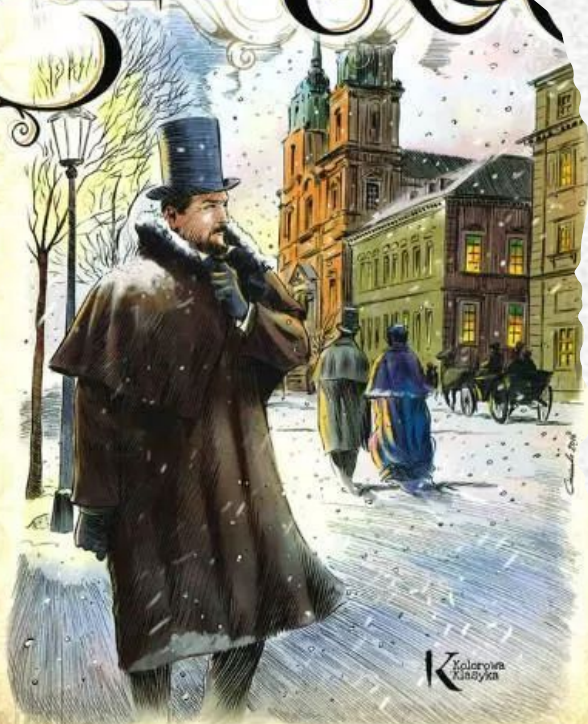
Historia osadzona jest
dziewiętnaście lat po
wydarzeniach z Insigniów Śmierci
i koncentruje się na
relacji **Harry'ego Pottera** z jego
młodszym synem, Albusem
Severusem **Potterem**,
rozpoczynającym naukę w Szkole
Magii i Czarodziejstwa w
Hogwarcie. Sztuka reklamowana
jest jako ósma część serii **Harry
Potter**, oraz została wydana w 31
lipca 2016r.

„Lalka” to powieść wielowątkowa. Głównym wątkiem jest nieodwzajemniona miłość Stanisława Wokulskiego do Izabeli Łęckiej. Wątki poboczne to np.: dzieje Ignacego Rzeckiego, losy Heleny Stawskiej, losy prezesowej Zasławskiej, historia Minclów, historia rodziny Łęckich czy Krzeszowskich. Główną postacią „Lalki” jest Stanisław Wokulski – typ pozytywistyczny - spełniony człowiek interesu, racjonalista – który jednak irracjonalnie i romantycznie wikła się w nie mający szans powodzenia romans z arystokratką - Izabelą Łęcką (czym zresztą potwierdza powszechnie znaną prawdę, że romantyczne uczucia najczęściej wymykają się rozumowi).



BOLESŁAW PRUS

Lalka



K
Kolorowa
Książka

- Akcja powieści rozgrywa się w latach 1878–1879, trwa więc około półtora roku. Jednak czas fabuły jest o wiele dłuższy. Inną perspektywę czasową wprowadza bowiem głównie pamiętnik starego subiekta. W rozdziałach tych sięga się do czasów napoleońskich. Wiele tam również zostało napisane o roku 1848 r., a więc o czasie Wiosny Ludów.
- Osią fabularną utworu jest konflikt postaw pozytywistycznych i romantycznych mieszkańców Warszawy u progu nowego stulecia.
- Autor „Lalki” pisał o straconych złudzeniach. Nie chodzi tu jednak tylko o złudzenia głównego bohatera. Jeżeli dobrze wczytamy się w lekturę, dostrzeżemy rozczarowania samego pisarza. Zagorzały pozytywista zauważał, bowiem, że programy przez niego wyznawane i głoszone, nie przynoszą oczekiwanego rezultatu, a wiara w to, iż Polacy będą potrafili się zjednoczyć i jako jeden, silny organizm walczyć o odrodzenie państwa, stawała się naiwnym marzeniem idealistów.



• Początkowo ta książka Prusa miała nosić tytuł *Trzy pokolenia*. Miał on być odwołaniem do trzech generacji reprezentowanych przez starego subiekta - Ignacego Rzeckiego (wywodzącego się z pokolenia dawnych idealistów - romantyków), Stanisława Wokulskiego (przedstawiciela pokolenia przejściowego) i Juliana Ochockiego – reprezentanta pokolenia nowych idealistów - pozytywistycznych idealistów naukowych).

• Sam autor w *Słódku o krytyce pozytywnej* zaznaczał, że tytuł, który ostatecznie swej książce nadał - czyli *Lalka* - był właściwie przypadkowy i odnosił się jedynie do jednego epizodu, zainspirowanego przeczytaną w gazecie notatką o procesie za kradzież dziecięcej zabawki. Twierdził, że notatka ta podsunęła mu ostateczny zarys fabularny powieści i dlatego zdecydował się na nawiązanie do niej. Wspominał również, że nie odnosi się on do Izabeli Łęckiej. Badacze literatury, jednak, niejednokrotnie podają inne interpretacje.

KONIEC PREZENTACJI



**MOŻNA ZACZAĆ
KLASKAĆ**

Dziękuję za uwagę

JOANNA CHILIMONIUK I BARTŁOMIEJ GORGOL
KLASA 3D